Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 12 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 132 (1477)

Kategoryczna zapowiedź.

Oblicze polityczne nowego gabinetu angielskiego posiada rysy tak wyraziste, że w jego charakterystyce nie może być żadnej sprzeczności ani pomyłek. Jeszcze przed wyborami, gdy przypuszczano tylko, że zwycięstwo odniesie Partja Pracy, panowało ogólne przekonanie o rychłej zmianie kursu w zagranicznej polityki angielskiej i w kołach dyplomatycznych liczono się poważnie z zapowiedzią dwóch doniosłych wydarzeń na widowni międzynarodowej: nawiązania ponownego stosunków między W. Brytanję a Rosją Sowiecką oraz przyśpieszenia ewakuacji Nadrenji. Przewidywania te sprawdziły się w zupełności.

Zaledwie w parę dni po uformowaniu gabinetu przez Macdonalda nowy senator do spraw zagranicznych Henderson w wywiadzie ze współpracownikiem „Daily Herald" oświadczył, iż zarówno on, jak premjer Macdonald uważają za jeden z zasadniczych punktów swego programu ścisłą współpracę z Ligą Narodów. Nasza polityka—wyraził się Henderson — prowadzona będzie w duchu Ligi.

Zagadnienia nasze traktować będziemy nie z punktu widzenia strategji narodowej, lecz na platformie współpracy międzynarodowej. Ten duch przyświecać będzie naszej polityce zarówno w stosunku do państw, które są członkami Ligi, jak i do tych, które do niej nie należą, a więc do Stanów Zjednoczonych i Rosji. Znaczenie Ameryki jest olbrzymie, zarówno dlatego, że w odniesieniu do problemów, związanych z pokojem powszechnym Stany Zjednoczone mają klucz do sytuacji, jak i w odniesieniu do szeregu innych spraw znaczenia światowego. Czynić będziemy wszystko, co w naszej mocy, ażeby zacieśnić węzły między dwiema wielkiemi demokracjami englo-saskiemi.

Drugiem wielkiem państwem—powiedział Henderson—które znajduje się poza Ligą Narodów, jest Związek Republik Sowiekich. Polityka Labour Party jest dobrze znana, to też rząd nasz pośpieszy z wykonaniem jej programu, przedewszystkiem w stosunkach z Rosją, przystępując w drodze rokowań do nawiązania srosunków dyplomatycznych i gospodarczyah na podstawach koniecznych dla utrzymania pokoju powszechnego i dla względów ekonomicznych.

Mówiąc o odszkodowaniach niemieckich, Henderson zaznaczył, że rząd powinien poznać szczegółowo sprawozdanie ekspertów i upewnić się co do opinji w tej dziedzinie rządów zainteresowanych. Dopiero wówczas rząd może decydować o swym następnym kroku. W sprawie Nadrenji Henderson oświadczył wyraźnie, że dążeniem rządu będzie możliwie jak najśpieszniejsze wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich. Rząd pragnąłby również także wycofania wszystkich wojsk obcych z obszaru państwa niemieckiego, dodał on jednak, że rząd przystępować będzie z ostrożnością do wyboru najskuteczniejszych środków osiągnięcia tego celu. Tak samo będzie postępował w odniesieniu do zagadnień rozbrojenia i bardzo ważnego zagadnienia arbitrażu.

O znaczeniu tych postulatów dla układu stosunków międzynarodowych, w szczególności zaś dla interesów państwowych polskich zbytecznem jest rozwodzić się szerzej. Na ten temat dużo już pisano w prasie polskiej, a niemało też nakreślono wysoce pesymistycznych horoskopów. Co prawda przypuszczano wówczas możliwość rządów koalicyjnych robotniczo-liberalnych, a najbardziej się obawiano wpływu na politykę zagraniczną zdeklarowanego wroga Polski—Lloyd George'a. Gdy się okazało, że liberałowie do nowego rządu nie wchodzą, odetchnięto z uczuciem ulgi, a nawet tu i ówdzie zadźwięczały nutki optymizmu wobec ujęcia steru polityki zagranicznej przez Hendersona, którego stanowisko w sprawie dostarczenia amunicji Polsce podczas wojny z Rosją Sowiecką zapisało się we wdzięcznej pamięci społeczeństwa polskiego.

Opieranie jednakże na tem jakichkolwiek wniosków pozytywnych co do obecnego stosunku Hendersona względem Polski może się okazać mocno zawodnem. Nie należy zapominać, że i Lloyd George podczas wojny wszechświatowej uchodził za najbardziej zaciekłego przeciwnika Niemiec i inspiratora koalicji w jej dążeniach do całkowitego rozgromienia mocarstw centralnych, a wkrótce po zawarciu pokoju jego pozorny fanatyzm antyniemiecki nie tylko się ulotnił bez śladu, ale nawet przeobraził się w wyraźną niechęć do sojuszniczej Francji..., któż więc może zaręczyć, że i Henderson żywi dziś te same uczucia względem Polski i Rosji Sowieckiej, co blisko 10 lat temu?

Należy raczej przypuszczać, że nowy rząd angielski, nie posiadający absolutnej większości w Izbie Gmin i bądź co bądź uzależniony od stanowiska liberałów, nie będąc w stanie pójść na żadne ustępstwa wobec ich programu w polityce wewnętrznej, będzie pragnął uzyskać poparcie Lloyd George'a w dziedzinie polityki zagranicznej i będzie się tu liczył poważnie z jego dezyderatami.

W każdym razie oświadczenie Hendersona w sprawie ewakuacji Nadrenji jest tak wyraźne i kategoryczne, że nie pozostawiało żadnych wątpliwości co do jego istotnych intencyj zlikwidowania jaknajszybszego pozostałości z czasów wojny bez oglądań się na zagrożone interesy Polski, która jest pozbawiona tych gwarancyj, jakie zdołała uzyskać w pakcie Locarneńskim Francja.

Trzeba się więc wyzbyć wszelkiego optymizmu, który moze być w danym wypadku tylko szkodliwy, usypiając czujność i przezorność kierowników nawy państwowej, a narażając społeczeństwo na ewentualne zawody i rozczarowania. Wskazana jest przezorność, jaknajwiększe trzeźwość w ocenie niezmiernie trudnej sytuacji.

D.

Marszałek Piłsudski na międzynarodowych konkursach hippicznych.

WARSZAWA, 11.6. (Pat), Na konkursach hippicznych międzynarodowych w parku Łazienkowskim obecny był w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych p. minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski, który z wielkiem zainteresowaniem przyglądał się konkursom i osobiście wręczał nagrody zwycięskim jeźdźcom. P. Marszałek, który przybył o godzinie 16 min. 20, pozostał w loży honorowej aż do ukończenia konkursów.

Madrycka sesja Ligi Narodów.

Posiedzenie Komitetu Rady.

Przed posiedzeniem komitetu Rady.

MADRYT. 11,VI. (Pa). Dzisiaj rano odbywały się w dalszym ciągu przed posiedzeniem komitetu Rady rozmowy referenta Adatciego z członkami Rady. Miało również miejsce spotkanie min. Zaleskiego z min. Briandem i przedstawicielami Małej Ententy celem uzgodnienia stanowisk. Ostateczny tekst rezolucji zawierać będzie znane suggestje co do drobnych zmian proceduralnych, celem zakomunikowania ich państwom, które podpisały zobowiązania mniejszościowe. Suggestje te nie wnoszą nic nowego do obecnie obowiązującej procedury i są raczej stwierdzeniem obecnie przysługujących członkom Rady praw oraz uprawnień generalnego sekretarza, który w praktyce dotychczas nie wykonywano.

Sprawa mniejszości.

MADRYT, 11.VI (Pat). Posiedzenie Komitetu Rady odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Według wiadomości, które przeniknęły do kuluarów, minister spraw zagranicznych Rzeszy Stressemann wygłosił przemówienie, odmawiające przyjęcia projektu, przygotowanego przez Adatciego i żądające podjęcia na nowo dyskusji nad całokształtem zagadnień oraz odwołania się do Trybunału Haskiego o interpretację traktatów mniejszościowych, lub też odłożenia całej sprawy do września. Ma to oczywiście na celu dążenie do zyskania na czasie i umożliwienie nacjonalistom niemieckim prowadzenia w ciągu trzech miesięcy propagandy.

W odpowiedzi zabrał głos min. Briand, który oświadczył, że tego rodzaju stanowisko zmierza nietylko do przekreślenia prac Komitetu londyńskiego, dokonanych z wielką kompetencją i starannością z polecenia Rady Ligi, lecz również do anulowania owoców pracy Komitetu Rady na sesji madryckiej, w której brał również udział delegat niemiecki, a także do unicestwienia całej 9-cioletniej praktyki Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych. Briand wskazał dalej na to, że jeżeli Stressemann nie pragnie przyłączyć się do opinji pozostałych członków Rady, to nie pozostanie innego wyjścia, jak zrzeczenie się przez Radę podjętego przez Radę badania możliwości wprowadzenia ulepszeń w dotychczasowym systemie, a zatem pozostawienie w mocy obecnego stanu rzeczy. Nie ulega wątpliwości, że komitet nie przychyli się do propozycji Stressemanna odwołania się do Trybunału Haskiego, wobec niezałatwienia dotychczas sprawy zasadniczej, czy potrzeba na to jednomyślności członków Rady, czy też tylko większości głosów. Również nie należy się liczyć z możliwością odroczenia, gdyż mandat, nadany przez marcową sesję zbadania propozycyj, wysuniętych przez Niemcy i Kanadę, został wykonany.

Na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ligi wejdzie sprawa skargi t. zw. „Graebe Naumann", dotycząca rzekomej likwidacji mienia niemieckiego w w Polsce, dokonywanej na podstawie postanowień traktatu wersalskiego. Skarżący domagają się wstrzymania likwidacji, utrzymując, że przysługuje im prawo do obywatelstwa polskiego. Skarżący podkreślaią w petycji nagłość sprawy. Nagłość ta uznana została przez sekretarza Ligi. Wykorzystał to Stressemann, wystosowując pismo do przewodniczącego Rady z żądaniem bezpośredniego wniosienia petycji na Radę z pominięciom komitetu trzech. Tego rodzaju żądanie, aczkolwiek zgodne z obowiązujące procedurą, stanowi jednak pierwszy wypadek w praktyce Ligi Narodów i komentowane jest, jako chęć pozostawienia sobie punktu wyjścia do wszczęcia na nowo całej awantury mniejszościowej na wypadek zlikwidowania w ciągu obecnej sesji konsekwenyj grudniowego wystąpienia w Lugano.

Dalsze układy Adatciego z członkami Rady.

Oświadczenie min. Zaleskiego.

MADRYT, 11.VI (Pat.) Wobec tego, że projekt rezolucji, przedstawionej na rannem posiedzeniu komitetu Rady, nie znalazł jednomyślności, trwały w ciągu dnia ożywione układy Adatciego z członkami Rady. W wyniku tych pertraktacyj Adatci przedstawił o godz. 6 30 nowy tekst projektu nieznacznie różniący się do poprzedniego. Tekst ten zawiera ostatecznie te same konkretnie sprecyzowane zobowiązania proceduralne, ujęte w 6 punk.

W czasie wieczornego posiedzienia komitet Rady po wymianie zdań zdecydował się przedstawić Radzie do uchwalenia projekt rezolucji, opracowany przez Adatciego.

Stressemann wygłosił jeszcze jedno przemówienie z temi samemi zastrzeżeniami.

Min. Zaleski oświadczył, że przyjmuje tekst rezolucji, zaproponowanej przez Adatciego i uważa, że zawarte w niej wskazania praktyczne wynikają z przesłanek i uwag natury politycznej i jurydycznej, zawartych w raporcie londyńskim. Posiedzenie zamknięto o g. 6 wiecz. Posiedzenie plenarne Rady Ligi w sprawie mniejszościowej odbędzie się we czwartek.

Na jutrzejszem posiedzeniu Rady wejdzie na porządek m.i. raport Adatciego o układach polsko-niemieckich, odbytych pod jego przewodnictwem w Paryżu w kwietniu r. b., a dotyczących uproszczenia postępowania w sprawach szkolnych na Górnym Śląsku

Stresemann proponuje odroczenie dyskusji mniejszościowej.

MADRYT, 11. VI. (Pat.) Agencja Havasa donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, obradującej jako komitet, zabrał głos niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann, który, zaznaczywszy, że sprawozdanie komitetu trzech w sprawie mniejszości nie czyni zadość jego tezie, zaproponował odroczenie dyskusji, albo zwrócenie się do stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Propozycje te zwalczali Briand, Adatci i Scialoia, przyczem Briand oświadczył, że odroczenie wywołałoby przykre wrażenie i że teza niemiecka jest tego rodzaju, iż może doprowadzić do ruiny dzieło Ligi Narodów w zakresie ochrony mniejszości. Dalszy ciąg obrad odroczono do godz. 18.

Decydująca rozmowa w sprawie ewakuacji Nadrenji.

RZYM, 11.VI (Pat). „Giornale d'Italia" podaje wiadomość z Madrytu, jakoby nie było rzeczą wykluczoną, że Mac Donald weźmie osobiście udział w sesji Rady, przez co nabrałaby ona o wiele większego znaczenia. Dziennik podkreśla jednocześnie powtarzające się uporczywie pogłoski, jakoby Stressemann przybył do Madrytu z mocnem postanowieniem odbycia z Briandem decydującej rozmowy na temat Nadrenji.

Wizyta min. Brianda u Stressemanna.

BERLIN, 11-VI. (Pat). Biuro Wolffa w depeszy, otrzymanej z Madrytu, donosi, że francuski minister spraw zagraniczn. Briand złożył wczoraj popołudniu dłuższą wizytę min. Stressemannowi.

Oficjalny bankiet.

MADRYT, 11-VI. (Pat.) W ministerstwie spraw zagranicznych odbył się oficjalny bankiet, wydany przez rząd hiszpański na cześć członków Rady Ligi Narodów. W bankiecie wziął udział Primo de Rivera oraz wszyscy ministrowie z małżonkami, przedstawiciele narodów reprezentowanych w Radzie, dygnitarze, wyżsi funkcjonarjusze oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego

Głos włoski o mniejszościowych planach Stresemanna.

RZYM, 11.6. (Pat). „Tribuna" w korespondecji swego specjalnego wysłannika do Madrytu rozważa kwestję, dlaczego Niemcom tak bardzo zależy na rozstrząsaniu sprawy mniejszości narodowej. Korespondent kreśli szczegółowy przebieg całej kwestji, analizując punkt widzenia Chamberlaina i Zaleskiego oraz wywody Stresemanna. W konkluzji korespondent wyraża przypuszczenie, że sprawa gwarancyj dla mniejszości jest ze strony Niemiec tylko pretekstem do demonstracji pewnych zasad.

Nie widzimy — pisze „Tribuna" — w jaki sposób Liga Narodów mogłaby wprowadzić w czyn żądania niemieckie, tak pełne niebezpiecznych konsekwencyj. Dziennik podkreśla zwłaszcza znaczenie czwartego punktu żądań niemieckich, ktory głosi, iż panstwo tej samej narodowości, co odnośna mniejszość w innem państwie, ma prawo wnikania w ściśle stosowanie norm ochronnych dla tej mniejszości, nie będąc przez to oskarżone o mieszanie się w sprawy wewnętrzne obcego państwa". Każdy musi zauważyć — zaznacza „Tribuna" — że ten punkt jest interpretowany czysto po **niemiecku.**

Polska weźmie udział w konferencji reparacyjnej.

WIEDEŃ, 11.VI (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą za korespondentem madryckim „Chicago Tribune", że na projektowaną konferencję reparacyjną, oprócz Niemiec, Francji, Belgji, Włoch i Japonji, zaproszone będą również następujące państwa: Polska, Rumunja, Jugosławja, Austrja i Węgry, a to dla tego, ponieważ mają być uregulowane kwestje, dotyczące państw sukcesyjnych.

Unifikacja opozycyjnych stronnictw na martwym punkcie.

Wczoraj odbyły się w Sejmie jednocześnie oddzielne posiedzenia 3-ch opozycyjnych poselskich klubów ludowych: „Wyzwolenia", „Stronnictwa Chłopskiego" i „Piasta" na których omawiano sprawę ewentualnego połączenia 3-ej spomnianych stronnictw w jedno.

Po konferencji przywódcy oświadczyli, że sprawa połączenia znajduje się na dobrej drodze. Dobrze jednak poinformowane koła polityczne wyrażają poważne na ten temat wątpliwości już chociażby tylko dlatego, że same tylko tarcia personalne nie wróżą akcji ufikacyjnej powodzenia.

Przyjazd wybitnych przedstawicieli II-ej Międzynarodówki.

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne klubu P. P. S., na którem prezes pos. Niedziałkowski zakomunikował, że w najbliższy poniedziałek przyjeżdża do Polski delegacja II ej Międzynarodówki w osobach przywódcy socjalistów belgijskich Wanderwalda z Belgji, prezesa Reichstagu Loebego i znanego teoryfyka socjalizmu Crispena z Niemiec, prezesa Labour Party Cramp z Angli, Leona Bluma lub Pawła Renandla z Francji.

We wtorek socjaliści zagraniczni wygłoszą odczyty w Warszawie, we środę w Łodzi, w jednym z następnych dni w Krakowie, a następnie wyjadą do Poznania celem zwiedzenia wystawy.

Mac Donald wyjedzie do Ameryki.

LONDYN, 11.VI (Pat). W kołach dyplomatycznych uważają wizytę Mac Donalda w Stanach Zjednoczonych za rzecz pewną. Nie jest tajemnicą, że b. premjer Baldwin przyjął zaproszenie do udania się do Stanów Zjednoczonych.

Sprawa redaktora "Oberschelesische Tageszlg".

OPOLE, 11.VI W dniu dzisiejszym toczyła się przed sądem ławniczym w Opolu rozprawa przeciw naczelnemu redaktorowi „Oberschlesische Tagesztg" dr. Knaakemu, oskarżonemu o podburzanie opinji publicznej przeciw mniejszości polskiej. Zaznaczyć należy, że prokuratorja generalna we Wrocławiu odrzuciła wniosek Związku Polaków, złożony w swoim czasie o ukaranie oskarżonego za podburżanie do gwałtów, tudzież za obrazę mniejszości polskiej. Skarga dotyczyła artykułu zamieszczonego w tem piśmie na kilka dni przed zajściami opolskiemi. W artykule tym red. Knaake krytykował postanowienia magistratu w Opolu w sprawie udzielenia sali teatru na przedstawienia opery „Halki". Pisał on m. in., że o ile magistrat nie posiada dość odwagi do przeciwstawienia się żądaniom Polaków, to ludność niemiecka w Opolu sama będzie wiedziała, jakie należy zastosować środki wobec ludności polskiej. Red. Knaake był już raz karany za obrazę Zw. Polaków Prokurator wniósł ukaranie Knaakego jednomiesięcznem więzieniem, sąd jednak po obradach wydał wyrok uniewinniający.

Wycieczka amerykańskich Polaków we Lwowie.

LWÓW, 11.6. (Pat). Wczoraj o g. 18 min. 30 przyjechała do Lwowa z Zakopanego wycieczka Polaków amerykańskich z p. Olejniczakiem na czele, w liczbie około 40 osób.

Eskadra hydroplanów włoskich w Rumunji.

BUKARESZT, 11.6. (Pat) Przybyła wczoraj do Constanzy eskadrę hydroplanów włoskich witała księżniczka Ileana, członkowie rządu, przedstawiciele wyższych władz oraz tłumy publiczności, które podziwiały wspaniały lot eskadry ponad portem oraz spuszczanie się hydroplanów na wodę.

Krwawy chrzest.

RZYM, 11.6. (Pat). Prasa donosi z Falerno, że zawalił się tam dom, grzebiąc pod gruzami szereg osób, zebranych na uroczystości chrztu. 17 z nich odniosło rany, stan 2 jest beznadziejny.

Kronika telegraficzna.

— **W bitwie stoczonej w Meksyku** z wojskiem rządowem pod Geronimo, zginął przywódca powstańców Antonio Remacz wraz z 49 swymi zwolennikami.

= **Socjaliści venezuelscy,** którzy w ubiegłą sobotę zaatakowali Willemstad, uciekli na terytorjum Veneuzeli, poczem zaatakowali w niedzielę miasto Coro, stolicę Falconu. Zostali jenak po kilkugodzinnej walce odparci.

= **Zmarł po operacji** w jednym z sanatorjów budapeszteńskich hr. Juljusz Andrassy, znakomity mąż stanu, były minister i premjer.

= **Kongres rolniczy** w Bukareszcie zakończył swe prace. Następny kongres odbędzie się w roku 1931.

= **Pociąg hiszpański,** zdążający w kierunku Avila, wykoleił się, przyczem 2 osoby zginęły, kilka odniosło rany.

= **W okolicy saragoskiej** szalały burze gradowe, wyrządzając na polach znaczne szkody

Siódmy zjazd delegatów ognisk Związku Polsk. Nauczyc. Szk. Powsz.

Drugi i trzeci dzień obrad.

Drugi dzień zjazdu delegatów ognisk Zw. P. N. S. P. rozpoczęto referatem n. t. „Oświata pozaszkolna" wygłoszonym przez p. *Dracza*.

Zwięzłe i przejrzyste skonstruowany i doniosłego znaczenia referat wyczerpywał możliwie temat, streszczający się w następujących złożonych właściwej komisji wnioskach:

1) Zjazd stwierdza, że praca oświatowa na miejscowym terenie musi dążyć przedewszystkiem do zwiększenia sprawności gospodarczej mas ludowych, a dopiero minimum osiągniętego dobrobytu da podstawę pracy, mającej na celu budowę kultury ducha.

2) Zjazd stwierdza, że w tym celu, by zdobyć fundament do pracy nad podniesieniem kultury ducha, należy podjąć dokształcanie nauczycielstwa w zakresie oświaty: rolniczej, spółdzielczej i gospodarstwa. Organizowane w tym celu odpowiednie kursy dla nauczycielstwa winny być jaknajprzystępniejsze, wolne od wszelkich kosztów. Kierownictwo tej akcji dokształcania nauczycielstwa powinno się znaleźć w rękach komisji, w której skład wszedłby: ministrowie oświecenia i rolnictwa, związki rolnicze, spółdzielcze oraz Zw. nauczycielstwa.

Zagadnienia te winne być uwzględnione w programach nauczania w seminarjum nauczycielskiem.

3) By podnieść dobrobyt ludności należy ją nauczyć gospodarzyć umiejętnie na roli. W tym celu wzywa zjazd nauczycielstwo do zakładania wzorowych ogrodów i pól szkolnych oraz zwraca się do władz o przydzielanie tych objektów szkołom oraz o pomoc materjalną do urządzania wzorowych gospodarstw.

4) Należy ustalić plan pracy oświatowej, dostosowanej do terenu lokalnego. Program ten musi być planowy i celowy, by specjalizował nauczycielstwo w różnych kierunkach.

5) Przystąpić do stworzenia komisji oświaty pozaszkolnej przy sejmikach z udziałem wszystkich organizacyj społeczno-oświatowych.

W Wilnie ma powstać zrzeszenie oświatowe organizacyj społecznych ziemi Wileńskiej, to samo projektowane jest w Nowogródku.

Zjazd wzywa ogniska, jako komórki najniższe i cały ciężar pracy ponoszące do tworzenia referatów pozaszkolnych.

6) By nauczycielstwo mogło tę pracę prowadzić odpowiednio, zjazd domaga się, by nauczyciel pracujący na terenie oświaty pozaszkolnej korzystał ze zniżki godzin w szkole oraz, by za pracę swą był wynagradzany.

7) Ponieważ działalność społeczna i oświatowa zależna jest od samorządu, zjazd wzywa nauczycielstwo do uświadamiania samorządowego mas ludowych oraz do bezpośredniego udziału w pracach samorządu.

8) Zjazd deklaruje, że celem pracy społecznej Z. P. N. S. P. jest dobro Rzeczypospolitej i dobro mas ludowych wsi i miast bez względu na ich narodowość, wyznanie i przekonania polityczne.

Do tego celu Z. P. N. S. P. dąży przez udział w pracy społeczno-gospodarczej, przyczyniając się tem do dobrobytu materjalnego mas oraz przez udział w pracy kulturalno-oświatowej, co na podłożu dobrobytu materjalnego, tworzyć będzie kulturę ducha.

Zjazd wyraża opinję, że każda z narodowości, zamieszkujących te ziemie w równej mierze z narodowością polską ma prawo ekspansji kulturalnej i gospodarczej oraz swobodnego oddziaływania na narodowości inne.

Wreszcie oświadcza, że pracuje społecznie z przekonaniem, że zagadnienie społeczne znajdą należyte rozwiązanie w silnem politycznie i gospodarczo państwie.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której liczni mówcy akceptowali zasadnicze tezy referatu. Między innymi przedstawiciel zarządu głównego p. *Maj* stwierdził, iż wytyczne, poruszone w referacie niemal w całości pokrywają się ze stanowiskiem w tej sprawie zarządu głównego.

Przystąpiono do wyborów komisji wniosków, w skład której weszli: z ramienia komisji zarządu głównego pp. *Dobosz i Dracz* oraz z powiatów pp.: *Stubiedow, Jakobsza, Brzozecki, Chmielewski, Markiewiczówna, Warzech, Wyglewski, Prokopowicz, Osuchowski, Kilarski, Zathej, Polit, Kuźmiński, Sadrzak i Koźelowska*.

Prócz tego wyłoniono komisję wnioskową i weryfikacyjną.

Po przerwie obiadowej p. *Maj*, przedstawiciel zarządu głównego wygłosił referat n. t. „Sytuacja bieżąca". Prelegent omówił zbyt niskie płace nauczycieli, informując, co zarząd główny w kierunku poprawy bytu uczynił.

W dalszym ciągu poruszone zostały kwestje: pragmatyki służbowej, samorządu szkolnego i szkoły jednolitej. Referent obszerniej zatrzymał się nad sprawą budownictwa szkolnego, przedstawiając stan pod tym względem jako opłakany. Przytoczył, iż na zasadzie danych statystycznych, chcąc zapewnić dostateczną ilość lokali szkolnych, potrzebnych dzieciom przy obecnym postępie tych prac wymagania mogłyby być zaspokojone dopiero w ciągu 1000 lat.

Następnie referent poruszał zagadnienia wewnętrzno-organizacyjne, uzasadniając potrzebę decentralizacji pracy, koncentrującej się w okręgowych komisjach.

Omawiając kwestję społeczno-oświatową p. Maj zawiadomił, iż zostanie otwarty dla nauczycielstwa kurs pracy społeczno-oświatowej w Zakopanem na b. dogodnych warunkach.

W końcu podał do wiadomości, iż zarząd główny ma zamiar wkrótce zorganizować w Wilnie zjazd specjalnie poświęcony sprawom samorządowym.

Po dyskusji sekretarz komisji p. *Stanisław Kaniok* składał zjazdowi sprawozdanie z działalności komisji zarządu głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie za 1928/29 rok.

W okresie sprawozdawczym ogólników wydano 6, zjazdów powiatowych odbyto — 20, zlustrowano 15 powiatów, odbyto 4 zjazdy zarządu i prezesów oddziałów.

Członkowie wydziału wykonawczego 72 razy wyjeżdżali na teren, celem odbycia lustracyj lub w charakterze delegatów komisji na zjazdy powiatowe, podnosząc i pobudzając wszędzie życie organizacyjne.

Wydział wykonawczy odbył 18 posiedzeń.

W dzienniku podawczym zanotowano 3274 pozycji. Z tych 25% pozycyj—to porady prawno-służbowe, 20%—sprawy oświatowe, reszta—inne sprawy organizacyjne.

Interwenjowano w Kuratorjum oraz obu województwach 196 razy w sprawach zasadniczych oraz indywidualnych. Wysłano 5 delegacyj do kuratora okr. szkol. w sprawach zawodowo-służbowych i ideowych.

Teren posiada 15 oddziałów powiatowych, 155 ognisk i 2600 członków. Oddziały powiatowe posiadają w większości biura z kompletnem urządzeniem—do telefonów włącznie, $1/3$ ognisk posiada własne biblioteki pedagogiczne, na terenie istnieje przy oddziałach bądź ogniskach 8 kas samopomocy z obrotem, dochodzącym do 8000 zł. miesięcznie, a prócz tego 1 fundusz zapomogowy i 1 fundusz stypendjalny.

Na terenie obu województw weszło 40 członków ognisk do rad gminnych, 4 do rad miejskich i 4 do sejmików powiatowych.

Komisja Związku prowadzi komisję oświaty pozaszkolnej z referatami: samokształcenia, prasowo-radjowym, obrony prawnej oraz instytucje rat Referat samokształcenia prowadził w ciągu roku sprawozdawczego 14 kursów o 487 słuchaczach, w tem jeden wyższy kurs nauczycielski. Referat prasowo-radjowy dawał pięć artykuły do prasy oraz zorganizował 2 prelekcje radjowe. Sekcja porady i obrony prawnej udzieliła około 500 porad i interwenjowała w poszczególnych sprawach u władz. Dla ugodogodnienia członkom nabywania towarów zaprowadzono instytucję rat. Zawarto umowy z 14 firmami. Z rat korzysta 234 członków. Obrót od stycznia do czerwca t. j. za 5 miesięcy wynosił 20.491,20 zł.

W części ideologicznej generalny sprawozdawca poruszył idee nurtujące w organizacji i prace nad pogłebieniem ideologji Związku.

Kończąc referat p. *Kaniok* stwierdził fakt, że nauczycielstwo na ziemiach tych terenie coraz bardziej wrasta w społeczeństwo, wchodząc w jego pracę oświatową, w jego samorząd terytorjalne, w jego instytucje finansowe i rolniczo-gospodarcze, co dowodzi, że organizacja, dążąc po linji coraz ściślejszej unifikacji poje̜ć: związek—to społeczeństwo.

Zkolei p. *L. Kadzinowski*, skarbnik przedstawił sprawozdanie kasowe.

W dyskusji poruszano sprawę II-go egzaminu nauczycielskiego, sprawę stosunku samorządu terytorjalnego do szkoły, sprawę czasopisma.

Sprawozdania z działalności oraz kasowe zjazd przyjął do wiadomości udzielając zarządowi absolutorjum.

Wieczorem w salonach Kasyna Oficerskiego odbył się raut zjazdowy, w którym udział wzięły delegaci, przedstawiciele władz, prasy oraz liczni goście — sympatycy.

Ostatni dzień Zjazdu.

Wczoraj w ostatnim dniu zjazdu od rana pracowały komisje: wnioskowa, matki i weryfikacyjne.

P. Dracz w imieniu komisji matki odczytał protokół i listę proponowana przez komisje członków zarządu z przewodniczącym.

Zarządzone wybory do władz zarządu, które odbyły się tajnie kartkami.

W trakcie obliczania wyników wyborów przez komisję skrótacyjną p. *Łyszczarczyk* przewodniczący komisji wnioskowej referował zjazdowi złożone w liczbie 50 wnioski.

Wszystkie wnioski, często o b. doniosłem znaczeniu dla Związku zebrani przyjęli.

Następnie odczytano wynik dokonanych wyborów: do zarządu komisji Z.P.N.S.P. powołano pp.: Stanisława Dobosza (przewodniczący), Andrzeja Jasińskiego, Zygmunta Jaworskiego, Stanisława Kanioka (sekretarz), Leona Radzinowskiego (skarbnik), Jana Dracza, Stefana Malewskiego (zast. skarbnika), Leona Łyszczarczyka (wiceprzewodniczący) Jana Ładowskiego, Szczepana Steca, Józefa Piwowara, Jana Jakobsza, Adolfa Brzezińskiego, Jana Koneczego, Józefa Sasinowskiego, Stanisława Zdybka, Maksymiljana Wagłewskiego, Jana Niewiadomskiego, Zygmunta Osuchowskiego, Stanisława Majewskiego, Edwarda Kilarskiego, Stanisława Śliwińskiego, Bolesława Wesołowskiego, Władysława Dobrowolskiego, Konstantego Zasłony, Władysława Barańskiego i Antoniego Wierzykowskiego.

Do komisji rewizyjnej zarządu wybrano p.p. Antoniego Marcinowskiego, Wincentego Szewczyka, Józefa Worońca, Tadeusza Jarzynę, Marjana Wardzińska, Józefa Milenćewicza, Wiktora Kortowicza i Reisinga.

Do komisji rewizyjnej weszli p. p. Ferdynand Tracz, Józef Stanek, i Stefania Howorko, jako członkowie oraz Konstany Tyszkiewicz, i Bronisław Zaleski, jako zastępcy.

Do komisji honorowej weszli p.p. Kazimiera Jastrzębska, Stanisław Paszko, Ignacy Suja, Józef Świżewski i Janina Zimodrówna w charakterze członków oraz Marja Wiśniowska i Amelja Stawowa, jako zastępczynie członków.

Wobec wyczerpania wszystkich spraw, znajdujących się na porządku obrad przewodniczący p. Stanisław Dobosz po złożeniu serdecznych podziękowań owocnej pracy delegatom i pożegnaniu ich — zamknął zjazd.

Kos.

Drugi proces Jakubowskiego.

Mowa prokuratora.

BERLIN, 11.VI (Pat). W dniu dzisiejszym w t.zw. procesie Jakubowskiego rozpoczęły się przemówienia prokuratora i obrońcy. Prokurator Wever wygłosił dłuższą mowę, analizując przebieg i wynik postępowania dowodowego przeciw Nogensom. Prokurator stanął na stanowisku, że dawne przyznania się braci Nogensów, aczkolwiek później kilkakrotnie zmienianie przez nich i odwoływane, mogą i muszą być uznane za podstawę dowodową ich winy. Prokurator podkreślił szczególnie, że Augustowi Nogensowi nie udało się udowodnić swego alibi.

Omawiając sprawę winy Kreuzfelda i Blockera, prokurator stwierdza, że Kreuzfeld, który jako świadek wikłał się i wyraźnie kłamał, musi być powanie podejrzewany. W dniu zbrodni jednakże nie był na miejscu przestępstwa i dlatego nie może być oskarżony o bezpośrednie popełnienie tej zbrodni, czy też o współudział w niej. Prokurator wyraził pogląd, że Kreuzfeld był prawdopodobnie podżegaczem zbrodni, jednakże stwierdził, że dowodu na to postępowanie nie przyniosło.

Przeciw Blockerowi postępowanie nie przyniosło żadnych danych, pozwalających go oskarżyć o udział w samej zbrodni. Prokurator wyraził przekonanie, że Kreuzfeld był conajmniej wtajemniczony w sprawę zbrodni, zaś w sprawie Jakubowskiego prokurator oświadczył, że istnieje poważna wątpliwość co do tego, czy Jakubowski brał udział w zbrodni. W każdym bądź razie prokurator jest przekonany, że Jakubowski o samej zbrodni wiedział.

Dalej podkreślił prokurator, że cała rodzina Nogensów w poprzednim procesie obciążała Jakubowskiego w najbardziej przewrotny sposób.

W końcu kilkugodzinnego przemówienia wniósł prokurator o następujące kary: przeciw Augustowi Nogensowi na karę śmierci za morderstwo oraz o dwa lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego i o stałe pozbawienie praw obywatelskich.

Przeciw Fritzowi Nogensowi przy uwzględnieniu młodego wieku prokurator wniósł o karę dwóch lat więzienia za współuczestnictwo w morderstwie i o jeden rok za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego.

Przeciw matce Nogensów za udzielenie pomocy do morderstwa prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia oraz za ciężkie krzywoprzysięstwo o 3 lata ciężkiego więzienia ze względu na niskie pobudki.

Przeciwko Blockerowi wniósł prokurator o karę 3 lat ciężkiego więzienia za ciężkie krzywoprzysięstwo. W stosunku do Blockera prokurator wniósł o wydanie nakazu aresztowania go, ponieważ Blocker dotychczas jako świadek pozostawał na wolności. Po tem przemówieniu sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zarządził natychmiastowe aresztowanie Blockera.

Wycieczka łotewska w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wycieczka przemysłowców i dziennikarzy łotewskich, zorganizowana z inicjatywy polsko-łotewskiej izby przemysłowo-handlowej w Rydze, kierowana przez konsula polskiego w Rydze Kolankowskiego, po trzydniowym pobycie w Poznaniu przybyła wczoraj do Warszawy. Goście zwiedzili w godzinach porannych fabrykę lokomotyw „Parowóz", zaś w godzinach popołudniowych byli podejmowani przez izbę przemysłowo-handlową w Warszawie.

Przyjęcie to zainaugurowane było przemówieniem p. Klarnera, na które odpowiedział w imieniu wycieczki wiceminister rolnictwa z Rygi Eglitz. Wieczorem w salonach hotelu „Polonia" odbył się na cześć wycieczki bankiet, wydany przez polsko-łotewskie towarzystwo zbliżenia i izbę przemysłowo-handlową w Warszawie. Skład wycieczki łotewskiej stanowią wybitni przedstawiciele życia gospodarczego Łotwy.

Napad korporantów-chuliganów na redakcję „Kur. Porannego".

Onegdaj około godziny 10 wieczorem około 20 młodzieńców w czapkach korporanckich zgromadziło się na pl. Dąbrowskiego około gmachu wydawnictwa „Kurjera Porannego". Część ich weszła następnie do hallu wydawnictwa na ul. Marszałkowskiej i zatarasowała wejście, inni tymczasem tłukli kamieniami szyby wystawowe. Przybyła policja zatrzymała dwóch z pośród napastników, ale nie wylegitymowała ich. Inni chuligani — uciekli.

Ten bezczelny napad dowodzi, że słowa rozsądku i rozwagi do mózgów zasgitowanych przez „Oświepol" nie trafiają!

Metropolita prawosławny Djonizy

wzywa do ofiar dla głodnych na Wileńszczyźnie.

Metropolita Djonizy ogłosi orędzie do duchownych i wiernych prawosławnych, wzywające do ofiar dla głodnych na Wileńszczyźnie. Zbiórka może być dokonywana w świątyniach i domach. Zebrane przyjmują ofiary w naturze i pieniężne.

Demarche Małej Ententy w sprawie oświadczenia Bethlena.

BUKARESZT, 11.VI (Pat). Dziennik „Dimineata" dowiaduje się, że poseł rumuński w Budapeszcie zakomunikował wczoraj węgierskiemu min. spraw zagranicznych Valke notę werbalną w sprawie węgierskich manifestacyj irredentystycznych i ostatnich oświadczeń hr. Bethlena. Według tego dziennika nota w zasadniczych ustępach jest indentyczna z demarche Czechosłowacji. Podobne demarche ma uczynić w dniu dzisiejszym Jugosławji.

BUDAPESZT, 11. VI (Pat.) W związku z wiadomością, podaną przez dziennik bukareszteński „Dimineata" o demarche posła rumuńskiego w Budapeszcie, węgierska agencja telegraficzna otrzymała z ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, że do godz. 14 w dniu dzisiejszym nie uczyniono z żadnej strony demarche w sprawie rzekomych demonstracyj irredentystycznych i przemówień prezesa rady ministrów hr. Bethlena. Nie jest jednak wykluczone, że po południu na przyjęciu dyplomatów u ministra spraw zagranicznych posłowie państw Małej Ententy zechcą poruszyć tę sprawę.

Z wielkiej chmury...

(Korespondencja własna).

Berlin, w czerwcu 1929.

Jeśli był ktoś, kto spodziewał się czegoś nadzwyczajnego po kongresie socjaldemokracji niemieckiej w Magdeburgu, ten się zawiódł. Sądzimy zresztą, że takich widzów oczekujących sensacji było bardzo niewielu, a ci, którzy byli, w pełni zasługują na epitet naiwnych. Wiadomo bowiem, czem jest socjaldemokracja niemiecka: olbrzymi organizm precezyjny, funkcjonujący doskonale mechanizm, ustalona w najdrobniejszych szczegółach hierarchja, rodzaj państwa w państwie, państwa lojalnego i spokojnego, dbającego o swoją trwałość i o dobrobyt swoich obywateli, a więc prowadzącego politykę oportunistyczną, ostrożną, nawet pedantyczną, że konserwatywną, w cieniu dawnych radykalnych sztandarów.

Wystarczy parę razy przypatrzyć się fizjonomji Reichstagu berlińskiego, a przy tym ugrupowaniu, by nabrać plastycznego wyobrażenia o fizjognomji i o charakterze poszczególnych grup politycznych. Można mówić, co się chce, ale w ich obradach jest stokroć skuteczniejszem narzędziem obserwacji od najbardziej chociażby wszechstronnej i wyczerpującej lektury. Mamy więc przed sobą, od lewej od nas strony zaczynając, grupę starszych, sztywnych panów o minach junkiersko-oficerskich. To narodowcy. Potem grono ludzi młodszych, których zachowanie się, ani strój nie wzbudzają zbytniego zaufania. Czynią wrażenie elementu niepewnego i zdeklasowanego pod pewnym względem — to narodowi socjaliści. Potem rząd ław wypełnionych postaciami przeważnie tłustymi, otyłemi i pogodnemi, poważnymi, obfitemi inteligencji, skupiającemi się w stronnictwie ludowem p. Stressemanna. W środku samym zajmuje środkowy rząd klerykałów, zwolenników obywatelski, ale swoi — to centrum katolickie. Obok nich demokraci, niezdobiegający zbytnio typem od ludowców, a na lewicy skrajnej grono młodych ludzi w butach, jakichś kurtkach mundurowych, grono krzykliwe i energiczne — to mamy komunistów.

Pozostała nam szeroka przestrzeń ław między demokratami, a komunistami. Zasiadają na niej poważni, solidni ludzie, tłuści, łysawi, spokojni, o umiarkowanych brzuszkach. Typy najlepiej symbolizujące małomieszczańsko niemieckie. Wśród nich krąży, jak bocian nad stawem, człowiek wysoki, o ostrych rysach, o postaci niezo dondkiszotowskiej — to dr. Rudolf Breitscheid, przewodniczący frakcji socjalistycznej, który kieruje swemi podkomendnymi.

Cóż z tego wyczynić może jedno z tych socjalistycznych intelektualistów padające niezadowolenie z oportunizmu partji? Cóż z tego, że radykalne, a poczytne tygodniki, jak „Weltbühne" czy „Tagebuch", wkraczają często swoich niece estetyzujących i kawiarnianych elekubracji? Potężna armja socjalistyczna jest zbyt ostrożna i zbyt ociężała, aby się mogła zdobyć na jakiś gwałtowny manewr. Chodzi jej o udział w rządach, o korzyści, chociażby drobniejsze, ale doraźne, a mniej dba o wierność doktrynie, o zachowanie linji teoretycznej.

Partnerzy z wielkiej koalicji dobrze znają ten rys naczelny fizjognomji socjalistycznej. Wiedzą o tem, że socjalistów drogo ustępstwam z teorji zapłacą za możność nieporozumienia rządowych fotelika i dlatego dają im do zażywania mocne burżuazyjne i okazałe pigułki. Socjalistów, przełykają je i nie wstają z miejsca. Połknęli więc, zdawałoby się zrazu, tak niestrawny krążownik pancerny typu A, połknęli, że się od menie generała Groenera, pozostającej nad specjalnym protektoratem starego Hindenburga, nie wiele myśląc ją do gadania. Połykają plany finansowe p. przyszłych towarzysza z partji Rudolfa Hilferdinga, ongi wielkiego radykała, dziś na stanowisku ministra finansów, dbającego o to, by nieurażić zbytnio kapitału i tego, co jego jest. Połykają plany organizacji wojskowej towarzysza Dittmanna, również dawnego czerwonego radykała, który dowodzi dziś, że wiród państw uzbrojonych i utrzymujących armję, Niemcy również dbać muszą o swoją siłę zbrojną.

Połykają to w Berlinie, przełknęli raz jeszcze oficjalnie w Magdeburgu. Opozycja, głównie saska, paru intelektualistów, jak doskonały adwokat, pos. dr. Lewi, nie mający w frakcji żadnego niemal wpływu, paru dygnitarzy partyjnych berlińskich, obawiających się konkurencji komunistycznej, jak poseł Künstler, razem z rewelacji swoich na temat Reichswehry, oponuje raczej dla zasady, dla honoru domu, aby całość nie wyglądała na wałęe zgromadzenie towarzystwa akcyjnego, które bez dyskusji przyjmuje do wiadomości sprawozdania rady nadzorczej. Opozycja nie wierzy w swoje zwycięstwo, nie życzy go sobie i zadowolona jest ze swojej pobożki. Kiedi bowiem, narówni ze zdecydowanymi „prawicowcami", mające decydujące stanowisko w partji na ich miejscu czerwoni radykali partyjni dawni „niezawiśli", jak Grispien, Breidscheid, Hilferding, Dittmann?

Aparat jest ogromny, jest dla członków swoich niezbędny. Domaga się strawy, a że ma apetyt, tedy i kawał teorji daje się mu na pożarcie. Susjaliści żalą się na „Vorwärts" centralny organ berlińskiej partji, mówią, że jest blady, nudny i straszliwie ostrożny i dlatego nie może być poczytnym „Vorwärts" w swoim stanie jest doskonalem zwierciadłem charakteru i działalności socjaldemokracji niemieckiej.

Przeto nikt się nie będzie dziwił, że z wielkiej chmury magdeburskiej, która przez tydzień przyjrzenie się nie wydawała się nawet wielką — nie spadła ani kropla deszczu.

Z. R.

Zatarg w przemyśle szklanym.

Związek Zawodowy robotników przemysłu szklanego w Wilnie w ostatnich dniach maja r. b. zwrócił się do zarządów wileńskich hut szklanych z propozycją zawarcia umowy, regulującej warunki pracy i płacy w tych przedsiębiorstwach.

Projekt umowy proponowanej przez związek robotników oprócz podniesienia płacy wysuwa szereg innych postulatów, wśród nich, jako zjawisko bardzo dodatnie, należy podkreślić wysunięcie żądań natury higieniczno - sanitarnej, jak dopowadzenie do należytego stanu higieniczno - sanitarnego warsztatów pracy i mieszkań robotniczych, oraz bezpłatnego wydawania robotnikom raz w tygodniu biletów do łaźni i mydła.

Należy zaznaczyć, iż dotąd związki zawodowe, w walce o poprawę bytu robotnika, całą uwagę swoją skupiały niemal wyłącznie na podniesienie zarobkowej płacy, zapominając niemal zupełnie iż zdrowotne warunków pracy jest jednym z kardynalnych warunków w wydajności pracy i całokształcie zagadnień poprawy bytu robotnika nie mniejsze znaczenie niż podniesienie o parę złotych tygodniowo płacy zarobkowej.

Jednak związki zawodowe, pomimo to, iż takie żądania robotników, w ogromnej większości wypadków łatwo mogłyby być uczynione od pracodawców, gdyż najczęściej nie wymagają większych nakładów i znajdujące swoje uzasadnienie w obowiązujących przepisach prawnych, z natury rzeczy musiałyby zawsze znaleźć poparcie odnośnych instytucyj rządowych, żądań takich nigdy nie wysuwały.

Obok tego, projekt umowy żąda uznania przez właścicieli wileńskich hut szklanych Zawodowego Związku Robotników przemysłu hutniczego w Polsce za jedyną reprezentację robotników, pracujących w hutach, oraz umowy zażądały przyjmowania i wydalania robotników za pośrednictwem Związku. Charakterystycznem jest to ostatnie żądanie, wysuwane niemal zawsze przez związki robotnicze a rzadko kiedy znajdujące realizację w praktyce, na ostry sprzeciw fabrykantów, którzy twierdzą, (zresztą twierdzenia tego nie można nie przyznać sporej dozy słuszności) iż przyjęcie takiego warunku nie tylko krępowałoby ich niezmiernie w doborze odpowiednich pracowników, lecz niekorzystne jest także i dla ogółu robotników, pozostawiając poza nawiasem pracy tych, a bardzo liczna rzesze robotników, którzy z tych lub innych powodów nie są członkami związku.

Wystosowując projekt powyższej umowy do Wileńskich hut szklanych, Związek zaznaczył, iż będzie oczekiwał odpowiedzi do dnia 8 czerwca.

Zarządy „Wileńskich hut szklanych, jednak uchyliły się od zaprotokołowania w sprawie zawarcia umowy, motywując to swoje stanowisko decyzją centrali Hut szklanych w Polsce, która wzbrania hutniczom wileńskim pertraktacyj w sprawie z Wileńskim Związkiem robotników a to z tego względu, iż w najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się konferencja Centrali Związku Hut szklanych i Centrali Związku Zawodowego rob. przemysłu szklanego w Polsce, na której to konferencji żądania robotników wileńskiego Zw. zawod. robotników będą rozpatrzone.

Należy zaznaczyć, iż właściciele wileńskich hut szklanych solidaryzują się w swojej decyzji z Centrali nie tylko ze względów formalnych.

Chodzi o to, iż projekt umowy, wysunięty przez Zw. zaw. rob. pomiędzy innemi przewiduje nowe wyższe stawki płac, niż normy obowiązujące dotąd. Umowa zaś, zawarta przez huty z Dyrekcją Monopolu Spirytusowego przewiduje, że podstawowe wyroby dla Monopolu Spirytusowego przewidującej również opłat hutom za te wyroby w razie zwiększenia się kosztów robocizny tylko w tym wypadku, jeżel zmiany w kosztach robocizny będą wynikiem porozumienia Centrali Zw. hut szklanych z Centralą związku zaw. rob. przemysłu szklanego, sankcjonowanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Wobec tego, zawarcie umowy przez właścicieli hut Wileńskich ze Zw. robotników w Wilnie, pozbawiło by ich dopłat dla Monopolu Spirytusowego, stanowiące b. znaczny odsetek produkcji wileńskich hut szklanych.

Wobec rozbieżności w stanowiskach obu stron — zatarg, który powstał na tle zawarcia umowy grozi przybraniem ostrzejszych form. Zresztą najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie. Huty wileńskie zatrudniają około 370 robotników.

Nemo

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Koordynacja akcji niesienia pomocy głodującym w Wileńszczyźnie.

W dniu 11 b. m. odbyła się u p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza konferencja, w której uczestniczyli przybyli z Warszawy wiceprezes głównego Komitetu niesienia Pomocy Wileńszczyźnie senator Zagleniczny, naczelnik Wydziału w ministerstwie pracy i opieki społecznej Grunwald i kierownik Biura Głównego Komitetu Piskorski, członek prezydjum wileńskiego Komitetu pomocy prez. Uniechowski i naczelnik Wydziału Pracy i opieki Konrad Jocz. Na konferencji tej były szczegółowo omawiane sprawy dalszego skoordynowania wspólnej działalności akcji społeczeństwa z akcją pomocy rządowej.

P. wojewoda zobrazował stan akcji dożywiania ludności, w okolicach, nawiedzionych klęską nieurodzaju na terenie naszego województwa i wyjaśnił dalsze potrzeby pomocy społecznej. Naczelnik Grunwald i sekretarz komitetu warszawskiego Piskorski towarzyszyć będą p. Wojewodzie Raczkiewiczowi w objeździe w ciągu kilku dni północnych powiatów województwa wileńskiego, aby na miejscu stwierdzić potrzeby ludności i zaznajomić się z przebiegiem akcji dożywiania ludności przez lokalne komitety opieki społecznej.

Podróż inspekcyjna p. Wojewody.

P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wyjechał w dniu 12 b. m. w trzydniową podróż inspekcyjną do powiatów Brasławskiego, Postawskiego i Święciańskiego, razem z przybyłymi z Warszawy delegatami centralnego komitetu pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, naczelnikiem wydziału ministerstwa pracy Grunwaldem, sekretarzem Piskorskim.

W podróży inspekcyjnej p. Wojewody wileńskiego biorą również udział dyrektor robót publ. inż. Siła Nowicki, naczelnik wydziału pracy Jocz, konserwator dr. Lorentz, komendat wojewódzki P. P. Konopko, inspektor starostwa A. Żyłko i sekretarz osobisty wojewody p. Stanisław Staniewicz.

Obecną podróżą inspekcyjną zakończy p. wojewoda wileński objazdy terenów województwa, przeprowadzane w ciągu tegorocznej wiosny.

Głównemi sprawami, które będą przedmiotem obecnej inspekcji będą również jak poprzednio sprawa dożywiania ludności i jej stanu gospodarczego, sprawy sanitarno-porządkowe, aprowizacyjne, zasiewów, administracyjno-karne. drogowe i w. i.

Rozszerzenie robót przy budowie kolei Woropajewo—Druja.

W związku z aktualną obecnie sprawę budowy kolei Woropajewo-Druja, p. wojewoda Raczkiewicz przyjęty był przez ministra komunikacji Kühna, do którego zwrócił się z prośbą prowadzenia robót nietylko na odcinku najbliższym od Drui, ale również na odcinku następnym.

Jak się dowiadujemy, p. minister Kühn przyrzekł wydać w tym kierunku stosowne dyspozycje.

Utarczka z przemytnikami.

Na pograniczu polsko-litewskiem z rejonie Filipowa, korzystając z ciemności nocnych doskonale uzbrojona banda przemytników usiłowała przeszmuglować przez granicę większy transport spirytusu, sacharyny oraz kropli Hofmana.

Zamiar ten unicestwiła zaczajona placówka K. O. P-u. Na okrzyk żołnierzy „stój“ przemytnicy odpowiedzieli gradem kul rewolwerowych. Wywiązała się krótka, lecz zacięta walka, w wyniku której 2-ch przemytników ujęto, pozostali zaś zbiegli na terytorjum Litwy.

Skonfiskowany przemyt przekazano do dyspozycji najbliższego urzędu celnego.

Dezercja z armji litewskiej.

Na odcinku Prniany, w pełnym uzbrojeniu bojowem przekroczył granicę polską i dobrowolnie zgłosił się do władz polskich Salomon Liberowicz, żołnierz 7-go litewskiego pułku piechoty, stacjonującego w pobliżu granicy polskiej.

Swoją dezercję z seregów armji litewskiej Liberowicz motywuje przykremi stosunkami, jakie na tle politycznym panują w armji litewskiej.

Bezprawia litewskiej straży granicznej.

Na mocy osiągniętego porozumienia pomiędzy granicznemi władzami polskol-itewskiemi w bieżącym okresie letnim wydane są dla miejscowych rolników doraźne przepustki graniczne, uprawniające do przekraczania granicy. Na podstawie tego rodzaju przepustek onegdaj na odcinku granicznym Kołtyniany (pow. święciańsi) udało się 4 miejscowych rolników na stronę litewską, gdzie jednak zostali uwięzieni przez litewską straż graniczną. Podkreślić należy, iż tego rodzaju fakty nie są udosobniona.

NOWE TROKI

— **Egzaminy wstępne** w seminarjum nauczycielskiem w Trokach rozpoczną się na wszystkie kursy 24-go czerwca o godzinie 8 rano.

PODBRZEZIE

— **Pomnik 10-lecia wskrzeszenia Polski.** W niedzielę 16 b. m. z inicjatywy gminy w Podbrzeziu nastąpi uroczyste odsłonięcia pomnika, wybudowanego z racji 10-lecia odzyskania niepodległości. Z Wilna na uroczystość przybędą przedstawiciele władz miejscowych i powiatowych.

NOWO-ŚWIĘCIANY

— **Swięto sportu i przysposobienia wojskowego.** W dniu 15 i 16 b. m. odbędzie się w Święcianach obchód dorocznego święta sportu i przysposobienia wojskowego młodzieży, organizowany przez powiatowy komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Święcianach.

Na program święta złoży się: w sobotę strzelanie zespołowe i indywidualne, trójbój lekkoatletyczny, bieg sztafetowy, koncert i capstrzyk i w niedzielę msza święta polowa odprawiona przez J. E. biskupa Bandurskiego, defilada, akademja, rozdanie nagród.

OSZMIANA

— **Na rzecz ofiar pożaru w Iwju.** Członkowie Kółka Rolniczego w Wielkich Leplach pow. Oszmiańskiego złożyli 13 zł. 65 gr, ofiar na rzecz chsześcjan, dotkiętych klęską pożaru w Iwju.

ŁUNNY

— **Bóbr w Białostockiem.** Kilka dni temu nauczycielka szkoły powszechnej z pod Łunny w powie- białostockim, p. Rejnhardówna zawiadomiła zarząd T-wa miłośników przyrody w Grodnie, że w okolicy Łunny błąka się bóbr i jak zaobserwowała, widocznie ranny.

Z ramienia T-wa udał się na wskazane miejsce prof. J. Kochanowski i po długich wysiłkach pochwycił piękny okaz bobra.

POŁOCZANY

— **Skutki wymówienia pracy.** W dniu 31 maja r. b. mieszkanka wsi Kobyłki gm. połoczańskiej, Zofja Bekiszówna, lat 17 popełniła samobójstwo przez powieszenie się. Powodem samobójstwa było odprawienie jej ze służby przez chlebodawcę oraz rodzinne niesnaski, wynikłe skutkiem nimożności pogodzenia się z macochą.

KRZYWICZE

— **Oszczerstwa „Głosu Wileńskiego“ na Związek Strzelecki.** W tygodniku „Głos Wileński“ z dnia 2 czerwca 1929 r. Nr. 22 umieszczono oszczerczy artykuł, uniesławiający i obrażający Związek Strzelecki, a w szczególności wymierzony przeciw Oddziałowi Związku Strzeleckiego w Krzywiczach. Fakty i zajście są przedstawione tendencyjnie i niezgodnie z prawdą.

Nieprawdą jest, że Oddział w Krzywiczach odbywa ćwiczenia w czasie nabożeństwa, gdyż cwiczenia odbywają się regularnie od godz. 15 od godz. 17 po południu. Nie było również wypadku, by strzelcy po świczeniach udawali się do restauracji, gdyż te w święta są zamknięte.

Co do wypadku, który zdarzył się w Uzdryhołowiczach, to oświadczamy, że nie ma on nic wspólnego ze Związkiem Strzelekim, gdyż z wyszczególnionych tylko Jan Sawicki jest jego członkiem. Strzelec Jan Sawicki znalazł się tam przypadkowo, zaproszony przez kilku członków R. O. K. na zabawę. Ponieważ inni członkowie nie zgodzili się na obecność zaproszonych, więc przyszło do kłótni, a nastąpnie do bójki. Daszek na krzyżu został uszkodzony przy wzajemnem obrzucaniu się kamieniami, czego sobie nie szczędziły obie walczące strony.

Nie wchodzimy jednak w to, kto winien w tem zajściu, bo tem się zajmie władza bezpieczeństwa. Chodzi nam o to, że wybryk ten inkryminuje się Oddziałowi Strzeleckiemu, co jest ciężką obrazą i oszczerstwem.

Uważamy więc, że nasze władze strzeleckie wezmą nas w obronę i skierują sprawę na właściwą drogę.

Przypuszczamy, że autorem tego artykułu jest ktoś z miejscowych czynników, który nie może przeboleć, że mimo różnych trudności Związek Strzelecki zyskuje coraz więcej sympatyków na terenie gminy, czego dowodem jest założenie Oddziałów w Siwcach i Jażniach, z których zwłaszcza pierwszy rozwija się b. dobrze. Widocznie w ten sposób próbuje przeciwdziałać rozwojowi naszej organizacji, gdyż nadesłane obecnie numery „Głosu Wileńskiego“ kolportuje się usilnie między ludnością.

Jan Košlo.
p. o. prezesa Oddziału Związku Strzeleckiego.

Z POGRANICZA

— **Olbrzymi pożar lasu.** Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Wilejki w pobliżu wsi Mszczujany wybuchł pożar okolicznego lasu. Pastwą płomieni padło 45 ha lasu. W akcji ratunkowej bardzo duże usługi oddały oddziały miejscowego baonu K. O. P., walnie przyczyniając się do ziokalizowania pożaru.

Przyczyna pożaru nie została wyjaśniona.

— **Zatrzymanie żołnierzy sowieckich.** Patrol K. O. P-u, lustrując pas pograniczny w rejonie W. Chutor na podocinku Myszaja natknął się nocy wczorajszej na 2-ch uzbrojonych żołnierzy sowieckich, których zatrzymano do wyjaśnienia, dlaczego znaleźli się na polskiem terytorjum.

Teatr Polski

„LUTNIA“.

Komedja Bejlina „Zakład o Miłość“.

Komedję Bejlina, którą mieliśmy sposobność oglądać na ostatniej premjerze w Teatrze Polskim. śmiało zaliczyć można do rzędu sztuk kosmopolitycznych. Akcja odbywa się w Biaritz, i przesuwa przed naszymi oczyma, sylwetki: Polaków, Francuzów, Anglików i Amerykanów, podkreślając różnice mentalności i charakterów każdego narodu. Wielka szkoda, że nie możemy oglądać i Argentyńczyka z jego murzynem i rollsem, który chociaż niewidoczny wywiera jednak dosyć znaczny wpływ na tok akcji.

Pełna humoru komedja, obfitująca w dowcipne powiedzenia i charakterystyczne typy, jest jednak nieco przeładowana, zręcznie napisanymi, ale zupełnie niepotrzebnemi, satyrystycznemi wkładkami na temat dyrektorów teatrów i krytyków teatralnych, te wkładki są niepotrzebnym balastem, psującym zwartość akcji sztuki, no i świadczą, że Bejlin miał dyrektorów i krytyków na wątrobie, to też nie omieszkał wypowiedzieć im kilku słów prawdy, przy nadającej mu się sposobności.

Pozatem mamy duże podejrzenie, że pod pseudonimem Bejlina kryje się kobieta, gdyż, ambicja męska, nie pozwoliłaby mężczyźnie, przedstawić reprezentanta swojej płci i to w dodatku stuprocentowego, doświadczonego Don Juana, tak sromotnie wyprowadzonego w pole. przez młodą niedoświadczoną dziewczynę, chociażby nawet Amerykankę.

„Zakład o miłość“, wystawiony i grany doskonale, dał nam dowód czego dokonać może umiejętna reżyserja.

Poza, do najdrobniejszego szczegółu wycezylowaną grą naszych znakomitych gości, Różyckiego i Lenczewskiego, tych rasowych artystów, których każdy niemal giest, jest subtelnie przemyślany i odczuty, a zarazem pełen prostoty i naturalności — niesłychanie miłą niespodzianką wczorajszego wieczoru była Violet p. Stanisławskiej. Młoda ta artystka wykazała w roli Amerykanki, niepośledni talent, który przy dalszej pracy pod dobrą reżyserją rokuje jej świetną przyszłość. P. Stanisławska ślicznie wyglądała, a jej intuicja, temperament i nerw sceniczny miały szczere akcenty, zwłaszcza w chwilach uniesienia w drugim i trzecim akcie. Z wielką przyjemnością konstatujemy, że najmłodsza z naszych artystek robi bardzo duże postępy.

Pani Jasińska-Detkowska, jak zwykle, doskonale ucharakteryzowana, stworzyła wielce udatny typ sztywnej angielskiej damy do towarzystwa. P. Frenklówna i p. Tymowska grały poprawnie. Tylko mamy wrażenie, że sztuka zyskałaby na tem, gdyby się te panie zamieniły rolami.

P. Detkowski był doskonałym typowym maître d'hotel z wielkiego Palacé, a postać Narcyza Szpryngera jest tak zabawna, że pojawienie się p. Szletyńskiego na scenie witano wybuchami śmiechu.

Wczorajsza premjera pozostawiła jak najmilsze wrażenie, to też z prawdziwym żalem dowiadujemy się, że czarujący goście warszawscy, chcą nas za parę dni opuścić.

Zastępca.

KRONIKA

Środa 12 Czerwca	Dziś: Jana W. Jutro: Antoniego P. Wschód słońca—g. 2 m. 32. Zachód „ g. 19 m. 40.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 11/VI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	767
Temperatura średnia	+ 13° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	przeważający zachodni

Uwagi: pogodnie.
Minimum: + 5
Maximum: + 18° C.
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Posłuchania.** W dniu 11 b. m. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz przyjął deputację Zarządu Strzelca, złożoną z mjr. d-ra Dobaczewskiego, mjra Fieldorfa i komendanta Muzyczki. Deputacja poinformowała p. wojewodę o działalności tutejszego Okręgu Strzeleckiego. Przyjęty był również p. prezydent Folejewski w sprawach w tym samym dniu aktualnych z dziedziny gospodarki miejskiej.

Był na audjencji przedstawić się p. wojewodzie nowy zarząd okręgowego Związku oficerów rezerwy, mianowicie prezes adwokat Zbigniew Turski, wiceprezes Tadeusz Marynowski i Antoni Erdman.

ADMINISTRACYJNA

— **Imprezy loteryjne.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało okólnik w sprawie gier loteryjnych. Stwierdzone bowiem zostało, że władze administracji ogólnej wydają bardzo często zezwolenia na urządzenie imprez mających charakter gier loteryjnych.

Wobec tego, że udzielanie takich zezwoleń sprzeczne jest z wydaną w marcu 1920 roku ustawą o loterji państwowej, władze skarbowe nie biorą tych zezwoleń pod uwagę i przeciwko przedsiębiorcom imprez wytaczają dochodzenie karno-skarbowe. To powoduje wielkie straty materjalne tych osób i ponadto obniża powagę władz, które zezwolenia takie wydały. Ministerstwo przeto wzbrania bezwzględnie wydawania zezwoleń administracyjnych na gry loteryjne. (—)

MIEJSKA

— **Choroby zakaźne.** Na terenie m. Wilna w tygodniu ubiegłym zanotowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 4 (zmarło 1); czerwonka — 1; płonicę — 3; błonicę — 2; różę — 1 (zmarło — 1); krzusiec — 3; ospę wietrzną — 1 i gruźlicę — 10 (w tem 2 osoby zmarły)

Ogółem w omawianym czasie zanotowano 25 wypadków zasłabnięć, z czego 4 dały wynik śmiertelny.

UNIWERSYTECKA

— **Promocje.** W środę dnia 12 b. m. o godz. 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na dokoktora wszechnauk lekarskich następujących osób:

1) Jędruszka Antoniego,
2) Gotliba Arona,
3) Lipszyca Abrama.

SPRAWY SZKOLNE

— **Stan zdrowotny wśród dzieci szkół powszechnych.** W miesiącu ubiegłym opieka higjeniczno-lekarska w szkołach powszechnych — publicznych m. Wilna stwierdziła, że na ogólną ilość 11059 dzieci, liczba brudnych wynosi 406; liczba zawszawionych — 1555.

Ponadto przeprowadzone badania lekarskie stanu zdrowotn. dziatwy pozwoliły stwierdzić następujące choroby; świerzbę w 7 wypadkach; inne choroby skórne — 99; gruźlica płuc podejrzana — 31; gruźlica płuc stwierdzona — 2; gruźlica gruczołów chłonnych — 139; choroby nosa — 19; choroby uszu — 10; jaglica — 33; inne choroby oczu — 23 wady wzroku — 10.

Z chorób zakaźnych zanotowano: świnkę — 1 oraz w jednym wypadku płonicę.

W omawianym czasie przeprowadzono nad dziećmi badań psychologicznych — 63.

Z POCZTY

— **Podpisy analfabetów.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów pismem okólnem przypomniało wszystkim urzędom pocztowym o formalnościach przewidzianych dla analfabetów przy odbiorze przekazów pieniężnych listów poleconych przesyłek wartościowych i t. p. Analfabeci winni składać na dokumencie odbiorczym pokwitowanie z odbioru trzema krzyżykami. Żydzi mogą podpisywać zamiast krzyżykami—kropkami, gdyż niektórzy żydzi wzbraniają się dawać krzyżyki powodując się względami ortodoksji religijnej.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **O lepszy los wileńskich robotników.** W czasie bytności swojej w Warszawie, p. wojewoda Raczkiewicz, który powrócił w dniu wczorajszym do Wilna interwenjował w sprawach samorządowych i uzyskał poparcie p. ministra pracy i opieki społecznej Prystora w sprawie pożyczki dla miasta Wilna na cele inwenstycyjne, jak również przyrzeczenie, iż ministerstwo powiększy z 20.000 na 30.000 zł. miesięcznie subsydjum dla Wilna na zatrudnienie bezrobotnych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie T-wa Lekarskiego.** Wobec zbliżających się wyborów do Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej Stowarzyszenie Lekarzy Polaków zwołuje w czwartek 13 czerwca o g. 20 w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) zebranie przedwyborcze wszystkich lekarzy Polaków, mieszkających w Wilnie, celem ostatecznego ustalenia listy kandydatów.

Koledzy proszeni są o jaknajliczsze przybycie. Jednocześnie podaje się do wiadomości kolegów, że St-nie Lekarzy Polaków organizuje 2 wycieczki na Wystawę w Poznaniu w połowie lipca i w połowie sierpnia. Zapisy przyjmuje Sekretarjat St-nia.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 14 czerwca (piątek) o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej 67 zebranie członków z odczytem p. Romany Stefanowskiej p. t. „Regulaminy polskich bibljotek naukowych“.

NADESŁANE

— Sprawiedliwe narzekania publiczności na brak dogodnej komunikacji autobusowej między stacją Towarową a centrum miasta odniosły nareszcie porządane skutki.

Zgodnie z rezporządzeniem województwa wileńskiego, autobusy 3 linji, które kursują z Antokolu do dworca kolejowego, przechodząc przez centrum miasta jak plac Katedralny, Poczta, Magistrat, będą jednocześnie obsługiwały stację Towarową i szpital kolejowy.

Z dnia 11-go czerwca r. b. autobusy będą kursować na odcinku szpital kolejowy — ul. Ponarska od 7-ej godz. rano do godz. 7-ej wiecz. po co 5 min. od godz. zaś 7-ej w. do godz. 11-ej co 10 min. Dla pasażerów jadących z Wilczej Łapy do centrum miasta i do dworca, jak również i z powrotem, będą wydawane przesiadkowe bilety, z przesiadką przy ul. Ponarskiej, róg ul Piłsudskiego.

W powyższy sposób został już połączony z centrum miasta iz dworcem kolejowym Zakret, gdzie autobusy kursują na odcinku cerkiew na Pohulance — ul. Hoża.

Dla wygody publiczności został również zmieniony dotychczasowy kierunek 3 linji mianowicie, autobusy 3 linji będą kursowały nie przez ul. ś-to Jańską i Dominikańską, lecz przez ul. Wielką, Ratusz, i Niemiecką. Przystanki będą przy głównej Poczcie, Ratuszu i Magistracie. 1738

— **Komunikccja autobusowa między stacją towarową, a centrem miasta.** Sprawiedliwe narzekania publiczności na brak dogodnej komunikacji autobusowej między stacją towarawą, a centrum miasta odniosły nareszcie pożądane skutki.

Zgodnie z rozporządzeniem Województwa Wileńskiego, autobusy 3 linji, które kursują z Antokolu do dworca kolejowego, przechodząc przez centrum miasta jak plac Katedralny, Poczta, Magistrat, będą jednocześnie obsługiwały stację towarową i szpital kolejowy.

Z dn. 11 czerwca r. b. autobusy będą kursować no odcinku szpital kolejowy—ul. Ponarska od 7-ej godz. rano do godz. 7-ej wiecz. co 5 min. od godz. zaś 7 wiecz. do goez. 11 co 10 min. Dla pasażerów jadących z Wilczej Łapy do centrum miasta i do dworca, jak również i z powrotem, będą wydawane przesiadkowe bilety, z przesiadką przy ul. Ponarskiej, róg ul. Piłsudskiego.

W powyższy sposób został już połączony z centrum miasta i z dworcem kolejowym Zakret, gdzie autobusy kursują na odcinku cerkiew na Pohulance — ul. Hoża.

Dla wygody publiczności został również zmieniony dotychczasowy kierunek 3 linji: mianowicie, autobusy 3 linji będą kursowały nie przez ul. św. Jańską i Dominikańską, lecz przez ul. Wielką, Ratusz i Niemiecką. Przystanki będą przy głównej Poczcie, Ratuszu i Magistracie.

— **Egzamina czeladnicze.** Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie podaje do wiadomości absolwentów szkoły z 1927/28 szkolnego roku, że egzamina czeladnicze odbędą się od dnia 24 do 28 czerwca roku bież. włącznie. Do podania o dopuszczenie do egzaminów czeladniczych należy załączyć:

1) własnoręcznie napisany krótki życiorys,
2) świadectwo ukończenia szkoły,
3) opłatę egzaminacyjną w wysokości 10 złotych,
4) 2 niepodklejone fotografje.

Termin składania podań do 18 czerwca r. b.

RÓŻNE

— **Przed marszem szlakiem Batorego.** W piątek 14-go b. m. w lokalu urzędu wojewódzkiego w Wilnie odbędzie się posiedzenie sekcji porządkowej komitetu organizacyjnego marszu szlakiem Batorego. Na posiedzeniu tem omówione będą sprawy związane z utrzymaniem porządku podczas marszu.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia“)

— Dziś nasi dwaj przemili goście warszawscy **Antoni Różycki i Władysław Lenczewski** dają pełne wdzięku i świetnej gry kreacje zawodowych uwodzicieli w dowcipnej komedji Beylina „Zakład o miłość“.

— **Występy Wojciecha Brydzińskiego.** Mistrz sceny polskiej Wojciech Brydziński, ulegając prośbom kierownictwa wystąpi kilka razy w Wilnie w swej potężnej kreacji d-ra Tokeramo w sztuce „Tajfun“.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka
ŚRODA, dn. 12 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu. hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K. w Poznaniu. 17.00 — 17.20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.20—17.30: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 17.30—17.55: Gramofon. 17.55—18.50: Koncert chóru „Makabi“. 18.50—19.20: Audycja lit. „Ptasznik i Zegarmistrz“ Tadeusza Łopalewskiego — wyk. zesp. Dramat. Rozgł. Wil. 19.20—19.35: Wolna trybuna. 19.35—19.55: Kwadrans akademicki. 19.55—20.05: Sygnał czasu, program na dzień następny i komunikaty. 20.05—20.15: Transm. z Poznania. Komunikaty P. W. K. 20.15—21.35: Koncert solistów. — Wyk. Angelica del Arce (sopr.) Irena Dubicka (sopr.) i Bol. Wojtowicz (fort.). 21.35 — 22.00: Transm. z Warsz. Literacki występ autorski St. Dzikowskiego „O zielonym karnawale“. 22.00—23.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Z Sądów

Walka między ortodoksją a rabinem Rubinsztejnem przed sądem.

Wczoraj w wileńskim sądzie grodzkim rozpatrywano kilka spraw przeciwko redaktorom wileńskiej prasy żydowskiej.

Między innemi rozpatrywana była głośna sprawa w sprawie sen. Rubinsztejna, przeciwko którego nominacji na wileńskiego rabina gminnego radni ortodoksyjni wyznaniowej gminy żydowskiej zaprotestowali w czasopismach żydowskich „Tog“ i „Cajt“.

W organie ortodoksów „Das Wort“ ukazał się napastliwy artykuł w tej sprawie.

Władze dopatrzyły się w proteście i artykule przestępstwa z art. 1-go dekretu prasowego i pociągnęła redaktorów odpowiedzialnych „Togu“ i „Cajtu“ do odpowiedzialności sądowej.

W obu wypadkach oskarżeni skazani zostali na 500 zł. grzywny i 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

W sprawie przeciwko redaktorowi „Das Wort“ rabin Rubinsztejn wystąpił z powództwem cywilnem w wysokości 1 zł. ze swej strony wystawił na świadków p.p. posła d-ra Wygodzkiego (prezesa rady gminy), ławnika Magistratu Kruka (prezesa zarządu gminy) i mecenasa Stuczyńskiego. Sąd powództwo cywilne oddalił, gdyż p. Rubinsztejn jest osobą prywatną.

W samej sprawie przedstawiciel oskarżonego p. rabina Szuba (red. „Das Wort“ adw. Preiss zakwestjonował dokładność tłómaczenia tego artykułu i prosił o zawezwanie tłumacza przysięgłego. Sąd przychylił się do tego wniosku i sprawę odłożył.

Na wileńskim bruku.

Aresztowanie inżyniera.

Wczoraj o godz. 17 został aresztowany na terenie komisarjatu 6-go jakiś osobnik, który uwijał się w tamtej okolicy z teczką pod pachą, zdejmował plany ulić i całych kompleksów domów. Osobnikiem tym zainteresował się przechodzący tamtędy policjant który go aresztował i odprowadził do komisarjatu.

Podczas rewizji odebrano mu teczkę z 6 planami, które zakwalifikowano jako tajne, a co zatem idzie niedozwolone w obiegu. Jak się później okazało aresztowany był inż. Józef Komarowski autor i wydawca dzieł „Stare i Nowe Wilno“, wydanych w r. 1923, a w których dość poczesne miejsce zajmują te właśnie obecnie przez Komisajrat zakwalifikowane jako tajne plany. Oczywiście inż. Józefa Komarowskiego wypuszczono na wolność.

Rozmaitości

Zarobki lekarzy w Stanach Zjednoczonych

Według obliczeń, zamieszczonych w znanem czasopiśmie lekarskiem „Medical Economics“, przeciętny zarobek lekarzy w Stanach Zjednoczonych wynosi 5.806 dolarów rocznie, przyczem lekarze w większych miastach zarabiają o połowę więcej, niż ich koledzy z prowincji. W miastach o 5.000 mieszkańców zarobki lekarzy wynoszą przeciętnie 4.800 dolarów rocznie, w miastach o 20.000 mieszkańców — 6.369 dolarów rocznie, w miastach, posiadających do 50.000 mieszkańców — 7.022 dolary rocznie. Przeciętnie lekarze w Stanach Zjednoczonych oszczędzają około 2.000 dolarów rocznie, 70% lekarzy posiada własne domy, a tylko 22% z pośród nich posiada gabinety we własnych domach.

Terror moralny.

Posiedzenie Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 27 ub. m., zostało ożywione już na początku gwałtowną interpelacją r. Stażowskiego i towarzyszy z Klubu P.P.S.

Wniosek nagły, odczytany przez r. Stażowskiego, dotyczył wystąpienia pracownika Magistratu, dra St. Brokowskiego, w prasie miejscowej z krytyką negatywnego stanowiska większości radnych w sprawie utworzenia w Wilnie poradni zawodowej.

Autor artykułu, zamieszczonego w Nr. 112 „Kurjera Wileńskiego", polemizując z wywodami tych radnych, dał wyraz przeświadczeniu, że samorząd m. Wilna, nie powinien zbytnio odbiegać od linji, wytkniętej już w tym kierunku nietylko przez samorządy Europy Zachodniej ale i przez samorządy większych miast polskich ze stolicą na czele.

Określając tę naszą większość, opozycyjnie ustosunkowaną do odnośnej decyzji Magistratu ustawienia do budżetu na r.b. sumy 6.306 zł. na studja wstępne, znawca i działacz na polu hygjeny społecznej i wychowania dr. Brokowski, z wrodzonym temperamentem polemicznym zarzucił jej „brak kompetencji i tupet ludzi, wolnych od nałogu myślenia", który „odniósł mało zaszczytne zwycięstwo nad myślącą mniejszością".

Interpelanci poczuli się dotknięci tym ustępem i zakwalifikowali artykuł, jako „obelżywy a mający na celu obniżenie powagi Rady Miejskiej".

Końcowy ustęp wniosku p. Stażowskiego i towarzyszy z P. P. S. brzmi: „wobec tego, że p. Brokowski zajmuje, jako funkcjonarjusz miejski, odpowiedzialne stanowisko, a nieobliczalne jego metody działania mogą przynieść miastu znaczną szkodę", Klub P.P.S. wnosi... o wezwanie Magistratu do wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego przeciw p. Brokowskiemu.

Wniosek radnych z P.P.S. przeszedł niemal tą samą większością, która skreśliła pozycję magistracką na poradnię zawodową, a więc oprócz socjalistów z przybudówkami głosowali za nim endecy i część Żydów.

Mimowoli nasuwa się pewna analogja do stosunków sejmowych. Tam, gdzie idzie o rywalizację poszczególnych ludzi i ugrupowań, ale o stworzenie jednolitego, opozycyjnego frontu przeciw jakimkolwiek pozytywnym poczynaniom, mającym nie tyle korzyści partji, co dobro ogółu na celu, — natychmiast rodzi się zgoda i harmonja wśród elementów tak sprzecznych, jak np. P. P. S. i N. D., doskonale w tych wypadkach porozumiewających się z częścią mniejszości.

Gdy idzie o wspólne korzyści osobisto-partyjne, taktyka przedstawicieli antirządowych klubów zawiesza na kołku różnice programowe, aby wspólnie uchwycić za pałeczkę dyktatorską.

I w naszym samorządzie, na który przeszczepiono chore metody sejmowe, dzieje się nieinaczej. Przywykliśmy już do tego w ciągu dwuletniego funkcjonowania i Rady z jej parlamentarnym „konwentem senjorów" i Magistratu, traktowanego niesłusznie, jako gremjum delegatów ugrupowań politycznych.

Co się tyczy omawianej interpelacji w sprawie poradni zawodowej, nie dziwi nas stanowisko endecków, ani tembardziej radnych żydowskich, doskonale lawirujących między pokłóconemi zwykle grupami polskiemi, ale zdumienie musi wywołać stanowisko i zachowanie się radnych socjalistycznych.

Ci patentowani obrońcy klasy pracującej wystąpili w zgoła nieoczekiwany sposób przeciwko uprawnieniom zasadniczym tej klasy. Walcząc zarówno w partji, jak i w związkach zawodowych o stałe rozszerzanie praw proletarjatu, chwaląc się uzyskanemi sukcesami na tem polu wobec mas pracowniczych miast i wsi tak w kraju, jak i na kongresach zagranicznych, towarzysze z P. P. S. wileńskiej nie pozwalają obywatelowi na wyjawienie swych poglądów w prasie nie dlatego tylko, że obywatel ten pozwala sobie na krytykę ich działalności publicznej, ale i dlatego, że ten obywatel jest pracownikiem!

Bo przywódca socjalistyczny w Radzie Miejskiej twierdzi, że *„gdyby inni funkcjonarjusze poszli w ślady swego kolegi i z powodu tej czy innej uchwały Rady mieli pisać podobne artykuły, to... powstałaby kompletna anarchja i chaos, uniemożliwiający wszelką pracę".*

Pozwolimy sobie być innego zdania: obywatele dowiedzieliby się snadniej, jak pracują i jak dbają o interesy miasta ich wybrańcy. Musimy tu przypomnieć towarzyszom z P. P. S., że w czasie wyborów do obecnej Rady zupełnie inaczej przedstawiali swe poglądy na prawa pracowników. Należy wątpić, czy ośmieliłby się taki obrońca proletarjatu z podobnemi tezami występować przed wyborcami—proletarjuszami, którym wszak zawdzięcza swą zaszczytną godność radcy? I czy ośmieli się to powtórzyć podczas wyborów następnych?

Pracownik magistracki jest odpowiedzialny przed władzą, a nie przed Radą. Miejska nie jest jego władzą, tylko Magistrat. W dawnej Galicji urzędnik miejski zależał od rady, to też czy przy nominacji, czy przy awansie musiał zabiegać o względy niemal każdego radnego. Chwała Bogu, w Wilnie obowiązuje inna ustawa, która w odróżnieniu od galicyjskiej, takiej zależności nie przewiduje.

Pracownik miejski fizyczny czy umysłowy, na takiem lub innem stanowisku, nie jest obywatelem drugiej klasy, posiada takie same uprawnienia obywatelskie, jak radny, i nie może być krępowany w wypowiadaniu swej opinji o działalności Rady Miejskiej, którą sam wybierał.

Pozbawić go tych uprawnień nie może nawet tak wpływowa w naszym samorządzie partja, jak P. P. S., o czem przewódcom jej dobrze powinno być wiadomo.

Do czegóż więc dążą socjalistyczni radni, patentowani obrońcy praw klasy pracującej, kompromitując się wobec swych wyborców i całego społeczeństwa? Ponieważ niebrak im wzorów do stosowania terroru względem niedogodnych z tych czy innych przyczyn jednostek, chcą terrorem wprowadzić w życie... dyktaturę nie tyle proletarjatu, ile... nad proletarjatem. Narzucają władzom miejskim rozkaz wytoczenia mającemu odwagę cywilną pracownikowi — postępowania dyscyplinarnego. Chcą postawić dylemat: przekonania lub kawałek chleba!

Odurzeni haszyszem władzy, wyobrażając sobie, że w charakterze członków Rady nietylko radzą, lecz i rządzą miastem, którego winni być pierwszymi sługami, pseudo-obrońcy proletarjatu nie przebierają w środkach. Dużoby o tych metodach działania na niwie samorządowej mogli powiedzieć naprzykład pracownicy kanalizacyjni. Dziś jeszcze nie mogą z obawy o utratę ciężko zapracowanego kawałka chleba, ale miejmy nadzieję, że niedługo już zasada przymusu i terroru „towarzyszy", zaprzepaszczających dorobek pięknej tradycyj dawnej P. P. S., panować będzie.

Społeczeństwo po upływie kadencji obecnej Rady, a nawet i przed jej upływem może zażądać od swych wybrańców rachunku i napewno zażąda! *F. S.*

Wczorajszy wiec akademicki w Wilnie.

W sprawie zajść lwowskich.

W dniu wczorajszym w sali Śniadeckich U.S.B. odbył się wiec ogólno-akademicki w sprawie zajść lwowskich, zwołany przez tak zw. Wileński Komitet Akademicki.

Z braku miejsca podajemy narazie tylko ostateczne rezultaty tego zebrania: uchwalone zostały rezolucje Wil. Kom. Akad. większością 555 głosów przeciwko rezolucji zgłoszonej przez Stow. Akad. „Odrodzenie", za którą głosowało 120 osób.

Rezolucje Wil. K. Akad. nieodbiegają wiele swą treścią od uchwał, powziętych przez młodzież „narodową" Poznania i Warszawy. Rezolucje „Odrodzenia" b. umiarkowane i rzeczowe.

Szczegóły wiecu oraz teksty rezolucji umieścimy w dniu jutrzejszym,—poniżej zaś podajemy oświadczenie tych organizacyj, które w wiecu jako organizacje udziału nie brały, a obecnie wypowiadają swe zdania w sprawie zajść lwowskich.

Zaznaczamy jeszcze, że wiec nosił charakter spokojny i żadnych zajść ani w murach uniwersytetu, ani na ulicy nie było.

OŚWIADCZENIE

Wypadki lwowskie odbiły się szerokiem echem w całej Polsce, a nadewszystko śród młodzieży akademickiej wszystkich środowisk, wywołując żywe odruchy protestu, niejednokrotnie źle i jednostronnie ujętego, a w dodatku, jak sądzić można można z prasy codziennej, naświetlonego tendencjami politycznemi.

Wobec podobnego ujęcia całokształtu zajść lwowskich—niżej podpisane organizacje U. S. B., abstrachując się całkowicie od politycznego ujmowania sprawy, w następujący sposób określają swe zdanie i stanowisko w tej kwestji:

1. Żądają bezwzględnego ukarania tych wszystkich, którzy się dopuścili obrazy katolickich uczuć religijnych podczas procesji Bożego Ciała we Lwowie, jeśli takowe istotnie miały miejsce, całkowicie ufając i wierząc, iż władze państwowe i sądowe Rzeczypospolitej Polskiej najlepiej i najwłaściwiej potrafią przeprowadzić śledztwo w tej sprawie i winnych ukarać.

2. Jaknajkategoryczniej protestują przeciwko barbarzyńskiemu samosądowi tego odłamu młodzieży akademickiej wyższych uczelni m. Lwowa, które dopuściły się niekulturalnych wybryków demolowania instytucji żydowskich, widząc w tem zachowaniu się zdziczenie i obniżenie kultury narodowej oraz chęć rozjątrzenia stosunków pomiędzy ludnością polską a mniejszościami narodowemi właśnie w chwili gdy Liga Narodów debatuje nad sprawami. które żywo Rzeczpospolitą Polską absorbują.

3. Stwierdzają, iż reakcja odłamu polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie nastąpiła w 24 godżiny od czasu dotychczas jeszcze ściśle nieustalonych wybryków młodzieży żydowskiej i w tej spóźnionej reakcji widzi możliwość przypuszczenia, iż demolowania, burdy uliczne i demonstracje były nie żywiołowym odruchem, a akcją celową przygotowaną i dlatego też rozumieją całkowicie zarządzenia władz administracyjnych m. Lwowa, — uważając, iż publiczne zachowanie się niegodne imienia kulturalnej młodzieży akademickiej—może być tylko przez władze sądowe Rzeczpospolitej rozstrzygnięte.

4. Wobec powyższego uważają, iż wszelakiego rodzaju akcja, zdążająca do solidaryzowania się z poczynaniami młodzieży akademickiej Szkół Wyższych m. Lwowa, przez urządzanie demonstracyjnych manifestacji nie może mieć na terenie U. S. B. miejsca i wzywają całą polską młodzież akademicką U. S. B. w Wilnie do zachowania całkowitego spokoju w zrozumieniu, iż tylko w ten sposób będziemy mogli dać dowód wyższości naszej kultury i przyczynić się do zachowania ładu, porządku i praworządności w Rzeczpospolitej Polskiej.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej U. S. B.

Związek Akademickiej Młodzeży Ludowej U. S. B.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej U. S. B.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

SPORT

Piąty dzień wyścigów konnych.

Ciepły i słoneczny dzień towarzyszył wczorajszym, piątym zkolei w bieżącym sezonie zawodom konnym w Pośpieszce. Publiczność niezbyt dopisała, mimo to na torze gwarno i wesoło,

Na program składa się pięć gonitw.

Pierwsza gonitwa z przeszkodami o nagrodę 900 zł. Dystans 3.500 metrów.

Do startu staje *Oberek* kpt. Rajewicza i *Bajeczna* ofic. 27 p. uł.

Zwycięstwo lekko odniosła w 5 m. 38 s. o 1 długość *Bajeczna* pod por. Juscińskim.

Totalizator wypłacał 10 zł.

Druga gonitwa z płotami o nagrodę 500 zł. Dystans 2.400 mtr.

Z pośród zapisanych 4 koni wycofano *Urok II* i *Hektosa*. Walka rozegrała się między *Tancerką II* rtm. Reliszki i *Nidą* ofic. 23 p. uł., dosiadaną przez chłop. st. Kondraciaka.

Pierwsze miejsce zajęła w 3 m. 5 s. o pół długości *Tancerka II* pod wytrawnym jeźdźcem, jakim jest por. Donner,

Totalizator — 11 zł.

Trzecia gonitwa z płotkami o nagrodę 800 zł. na dystansie 2400 mtr.

Po wycofaniu *Pana Leona* wyścig rozegrały *Bebuś* ofic. 27 p. uł. pod por. Jasińskim i *Dobosz III* 20 szw. K. O P. z chł. st. Kondraciakiem.

Zwycięstwo w 3 m. 15 s. o 1 długość odniósł *Bebuś*.

Totalizator — 10 zł.

Czwarta gonitwa z 10 przeszkodami o nagrodę 700 złot. Dystans 3.200 mtr.

Ze startu ruszyły: *Jaazband* ofic. 1 p. uł. krech. prowadzony w dobrej klasie przez por. Mineykę oraz *Polish* por. Gromnickiego pod właścicielem.

Lekkie zwycięstwo o 4 długości w 4 m. 35 s. odniósł por. Mineyko na *Jaazbandzie*.

Ostatnia gonitwa płaska o nagrodę 500 zł. na dystansie 2.100 mtr. odbyła się przy udziale *Renaty* por. Gromnickiego i *Dagoberta* K.K. Ważyńskich. *Evviva* wycofana.

Pierwszy celownik minął w 2 m. 28 s. *Dagobert* pod j. Bewsem, mając o 1 długość za sobą *Renatę* z chł. st. Kondraciakiem.

Totalizator—13 zł.

Następne wyścigi, szóste z rzędu odbędą się jutro, 13 b. m. poprzedzone przez konkurs hippiczny ciężki.

Niezwykłe zainteresowanie budzą ostatnie w sezonnie gonitwy, wyznaczone na niedzielę, dn. 16 b. m., w czasie których rozegrany będzie przez loterję zwycięski koń.

Bilety loteryjne w cenie 5 zł. cieszą się niezwykłym popytem. Stoły z losami stale są oblężone przez sportsmenki i sportsmenów, a śród nich nie brak i wyrafinowanych graczy, którzy zamyślają zrobić dobry interes na wyścigach. *Kos.*

Z pobytu p. wojewody Raczkiewicza w Warszawie.

Podczas swojej bytności w Warszawie p. wojewoda Raczkiewicz przyjęty został przez ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, z którym odbył konferencję w aktualnych sprawach naszego województwa.

Z dniem 10 b. m. p. wojewoda uczestniczył w zjeździe meljoracyjnym w Warszawie, odbytym pod przewodnictwem ministra robót publicznych.

W Warszawie odbyło się w dniu 9 b. m. w niedzielę posiedzenie sekcji komisji do usprawnienia administracji ogólnej. Przewodniczył wojewoda Raczkiewicz. Załatwiono sprawy dekoncentracji i decentralizacji ministerstwa spraw wewnętrznych—podłożem dyskusji był referat, wygłoszony przez sędziego trybunału administracyjnego p. Okulicza.

W niedzielę 9 b. m. p. wojewoda wileński był obecny na zjeździe Federacji Obrońców Ojczyzny. W czasie wydanego przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla uczęstników zjazdu przyjęcia na zamku p. Prezydent Mościcki z wielkim zainteresowaniem informował się u p. wojewody Raczkiewicza o obecnem położeniu na Wileńszczyźnie i rozpytywał szczegółowo o nasze stosunki. P. Wojewoda udzielił p. Prezydentowi wyczerpujących informacyj.

Magistrat przyjął ofertę Z. A. S. P. na prowadzenie teatru w Wilnie.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej, na którem rozpatrywano tak niezmiernie ważną i aktualną obecnie sprawę obsadzenia teatru „Reduta" na Pohulance. Rozpatrywano 2 oferty; Z. A. S. P. oraz dyr. Rychłowskiego, która onegdaj dopiero wpłynęła do Magistratu. Komisja po zbadaniu obu ofert postanowiła przechylić się na stronę Z. A. S. P. przyjmując proponowaną przez Związek ofertę. W ten sposób sprawa ta została przez magistrat ostatecznie wyczerpana i jako wniosek magistratu będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

Giełda warszawska z dn. 11.VI. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,52
Holandja	357,28
Londyn	43,13½
Nowy Jork	8,88
Włochy	46,55
Paryż	34,78
Praga	26,32
Marka niem. w obr. nieof.	212,66

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.80 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, [illegible] —25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.